

Stanley Smard, Idę po zwycięstwo

Zdmuchuję kurz z tych czasów, kiedy nie byłem pewny siebie
Mam flow, IQ high school
Czyli tego nie przyniesie to
Ciężka praca w studio, ciężka praca późno
Wraca rano, kaca mam
Zdmuchuje kurz z tych dup
Co nie grały fair wobec mnie
Dziś mam plany, nie ma w planach was
Bywajcie bez planu gdzieś
O stres mnie męczy co noc
Nie ma wersji slow move
pozbywam ciśnień się
Wychodzę gdzieś
Musze płonąć.,
Nie myślę o tym co było dziś
Jest tylko przyszłość
Tyle się zmieniło
Wcale łatwo mi nie było
Jestem pewny jak nigdy
Wchodzę lekki na wydmy
Z drugiej weź mi te szyny, nie zmienisz toru tej maszyny

Wyjebane ma w to, co o tym sądzisz
Wysokie loty, 12 koła ponad poziom mórz
Idę po zwycięstwo, idę jak LeBron
Czujesz jak przyśpiesza mój puls

Nie dopada mnie głód
Choć jestem wyczerpany już
Gdy opada kurz leją się szampany tu
Boli mnie ta cena, którą płacę za marzenia
Od krzyku do milczenia, zostaniemy sami już, cóż?
Mój ból na tych trackach
Old school tu nie wraca
New school w moich czasach niesie mnie po szkołach, chatach
Wy chcecie mówić mi znów
Jak mam tworzyć swój styl
Hipokrycie mój, czyli chuj ci do tego
Ty nie powiesz mi, jak żyć
Bo w życiu kilka (?)
Ockniesz się jak wyjdiesz
Doświadczeń nie przybywa od kliniec po mnie
Wylogujesz się stąd umrzesz lub zginiesz, yo!

Wyjebane ma w to, co o tym sądzisz
Wysokie loty, 12 koła ponad poziom mórz
Idę po zwycięstwo, idę jak LeBron
Czujesz jak przyśpiesza mój puls

Uprawiam życie a nie hazard!